

## Zabierzcie sobie swoich bigotów i męskich szowinistów

Autor tekstu: **Andrzej Koraszewski**

Watykański ekumenizm ukazał ostatnio swoje dobrodusze oblicze, kiedy Benedykt XVI zatwierdził nowe zasady ułatwiające anglikanom przechodzenie do Kościoła katolickiego. Nie chodzi tu już o pojedynczych wiernych czy kapłanów, ale o całe stada owieczek na bezdrożach, które dałoby się zwabić na własne pastwiska. Stolica apostolska gotowa jest stworzyć odrębne, dostosowane struktury dla byłych anglikanów. Jak łatwo się domyśleć, bez celibatu dla nawróconych anglikańskich pastorów, co ma swoje liczne precedensy, chociażby w postaci Kościoła greko-katolickiego, o który inni prawosławni do dziś mają w sercu urazę.

Pierwsze kroki w tym kierunku były już poczynione wcześniej, kiedy pierwsze panie sięgnęły w Anglii po koloratki. Już wówczas trzódka pastorów udała się pod skrzydła papieża-Polaka i trzeba się było wykazać ekumenizmem i tolerancją. Teraz jednak jest szansa na nowy Kościół unicki obrządku staro-anglikańskiego. Zgodnie z unijną praktyką trzeba będzie zadbać o stosowne przepisy uznawania heretyckich dyplomów kapłańskich oraz abolicję dla kapłanów tego Kościoła naruszających sakrament celibatu. W zasadzie nic się nie zmieni, po prostu papież zastąpi w tym Kościele królową Wielkiej Brytanii, zaś lojalność wiernych skieruje się odrobinę w kierunku Stolicy Piotrowej. Nie ma żadnego powodu do paniki, wierni nie powinni właściwie zauważyć zmiany.

Znany watykanista i biograf Jana Pawła II, Luigi Accattoli, na łamach „Corriere della Sera” pośpiesznie objaśnił papieskie wytyczne dla słusznie zbłąkanych anglikanów informując, że stanowią one wzmocnienie ducha ekumenizmu. Włoski specjalista wyjaśnia, że „osłabienie Kościołów ułatwia ich porozumienie czy przynajmniej zmusza do obustronnego rozbrojenia”. W tym miejscu domyślamy się, że osłabienie oznacza laicyzację i przemianę wiernych owieczek w świeckich niedowiarków lub zgoła ateistów. Innymi słowy, dowiadujemy się, że ucieczka owieczek ułatwia lub powinna ułatwiać zwieranie szeregów. Zwieracz jednak nie działa, bo na flankach stosowane są różne strategie, jedni chcą kusić owieczki bardziej wyraźną wizją piekła i obietnicą stania przy wierze przodków oraz praprzodków, drudzy okazują jakąś miękkość w sercu wobec wroga i próbują powstrzymać owczy pęd do światła jakimś zgniłym liberalizmem.

Tym razem anglikańscy tradycjonałści uciekają pod skrzydła Watykanu w reakcji już nie na damskich pastorów a na damskich biskupów. Włoski watykanista wyraża głęboką radość z powodu tego, że wychodzące owieczki nie zostaną obłożone przez Kościół anglikański ekskomuniką, co jest w tym akurat przypadku wyrazem światłego liberalizmu zaprzyjaźnionego Kościoła.

Arcybiskup Canterbury, Rowan Williams, wybiera się 21 listopada do Rzymu, ale on sam przechodzić na katolicyzm nie zamierza. Jak donosi prasa, nie wyklucza się, że tematem rozmowy będzie właśnie sprawa transferu owieczek anglikańskich do drużyny watykańskiej.

Serdeczny gest Benedykta wydaje się być częścią większego planu, gdyż wcześniej papież Benedykt przywrócił na watykańskie łono lefebrystów i trochę był zmartwiony nagłym zainteresowaniem światowej prasy ich poglądami. Sprawa jednak szybko przyschła, ludzie przestali dopytywać o stopień zgodności poglądów Ojca świętego z poglądami biskupa Richarda Williamsona, reszty lefebrystowskich hierarchów oraz specyficznego autoramentu wiernych, którzy za nimi poszli. Tak więc, kiedy burza przycichła można było wykonać kolejny ekumeniczny krok.

Redakcja „The Washington Post” zorganizowała [dyskusje](http://newsweek.washingtonpost.com/onfaith/2009/10/catholics_welcoming_anglicans/all.html) (http://newsweek.washingtonpost.com/onfaith/2009/10/catholics\_welcoming\_anglicans/all.html) poświęconą temu duchowemu (i nie tylko duchowemu) transferowi, a w panelu zasiadł między innymi wysoki przedstawiciel Opus Dei, Thomas G. Bohlin, który zgodnie z duchem czasów powiedział krótko: „serdecznie witamy”. Były biskup Kościoła episkopalnego określił to jako zabawy przedszkolaków, ale w liczącym kilkanaście osób panelu najciekawszym (dla mnie) głosem był głos Richarda Dawkinsa, który pozwalał sobie tu przytoczyć w całości:

Która z wielkich instytucji zasługuje na tytuł najpotężniejszej siły zła? W tej konkurencji Kościół rzymsko-katolicki jest z pewnością w czołówce. Kościół anglikański ma przynajmniej odrobinę przyzwoitości, ślady życzliwości i ludzkiego podejścia, które Jezus mógłby od biedy rozpoznać — wielkoduszność, szacunek dla kobiet i chrystusowe współczucie dla mniej uprzywilejowanych. Kościół anglikański nie podziela idiotycznej koncepcji, że kapłan błogosławiąc chleb i wino może je dosłownie przekształcić w ucztę kanibali, czy jeszcze obrzydliwszej idei, że tylko posiadanie jąder kwalifikuje do wykonywania tego obrzędu. Ten Kościół nie wysyła misjonarzy, żeby by głosili chorym na AIDS świadome kłamstwa na temat rzekomej nieskuteczności prezerwatyw

w ochronie przez zarażeniem się wirusem HIV. Czy się z nim zgadzamy, czy nie, arcybiskupa Canterbury charakteryzuje jakaś świętobliwość, łagodność i szczerść. Jak wygląda przy nim papież Ratzinger? Porównanie niemal wpędza w zakłopotanie.

Kłusownictwo? Oczywiście, że jest to kłusownictwo. A jak inaczej to nazwać? Jeśli wstępne szacunki się zgadzają jest około tysiąca pastorów gotowych połączyć przynętę (oczywiście nie ma tu kobiet, natychmiast pokazano by im drzwi). Jakie mogą mieć powody? Dla niektórych powodem jest głęboko osadzona mizoginia (co prawda zmieniona w kłamliwy eufemizm zwany ważną zasadą teologiczną). Dla nich sama idea kobiet kapłanów jest nie do strawienia. Człowiek się zastanawia jak ich żony mogą znosić mężów, których pogarda dla kobiet jest tak głęboka, że uważają je za niezdolne do wykonywania nawet tak mizernej i niewymagającej pracy jak kapłaństwo.

Dla niektórych motywem jest homofobiczna bigoteria, konsekwentna niechęć do wysiłków uczciwych przywódców Kościoła, takich jak arcybiskup Canterbury, aby zaakceptować tych, których seksualna orientacja różni się od gustów większości. Nie przeszkadza im, że przyłączą się do instytucji, w której molestowanie ministrantów należy do tradycji.

Jeśli idzie o motywy kłusowników, znajdujemy tu powód do zadowolenia. Kościół rzymsko-katolicki cierpi na niedobór księży. W Irlandii w 2007 roku zmarło 160 księży, ale tylko dziewięciu nowych zostało wyświęconych. Trudno się dziwić, że taka obrzydliwa instytucja jak Kościół rzymsko-katolicki zamiata błoto sukienką, łapiąc klientów jak zwykły alfons: „Dajcie nam swoich homofobów, szowinistów i pederastów. Przyślijcie nam swoich dewotów pragnących wolności od łańcuchów humanitaryzmu”.

Arcybiskup Rowan Williams ze względu na swój łagodny charakter jest nazbyt uprzejmy. Zamiast potulnego dialogu z kłusownikami mógłby rzucić swoje własne wyzwanie: „Przyślijcie nam wasze kobiety, które chcą być kapłankami, które robiłyby dobrą robotę z racji tego, że należą do lepiej przygotowanej połowy społeczeństwa; przyślijcie nam waszych uczciwych księży, którym rzygać się chce, kiedy muszą ciągle próbować bronić tego, czego obronić się nie da; przyślijcie ich wszystkich w ramach wymiany za tych którzy dyszą nienawiścią do kobiet i homoseksualistów.” Moim zdaniem, byłaby to dobra wymiana.

Ta niechrześcijańska szczerść znanego ateisty wzbudziła tsunami katolickiej hipokryzji ze strony zainteresowanych. Trudno się dziwić. Jeden z tych autorów zauważył na łamach „The Daily Telegraph”, że panu Dawkinsowi nic do tego, jakie oferty papież przedkłada brytyjskim anglikanom. Bóg mi świadkiem, że doskonale rozumiem tę irytację na tak daleko posuniętą szczerść.

A swoją drogą ciekawe jaki będzie kolejny (po lefebrystach i anglikańskich tradycjonalistach) ekumeniczny krok Benedykta. Wyciągane ręki do muzułmanów może się skończyć jej odgryzieniem, prawosławni są wyjątkowo nieufni. Rydzyka już ma i nigdy nie zamierzał karcić. Ku jakim typom zwróci się teraz Ojciec Święty? Ufam, że coś w Stolicy Piotrowej wymyśli.

### **Andrzej Koraszewski**

Były dziennikarz BBC (także wiceszef polskiej sekcji) i współpracownik paryskiej "Kultury". Z Racjonalistą współpracuje od września 2004 r. Zastępca redaktora naczelnego Racjonalisty.

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 04-11-2009)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6915) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6915>)

Contents Copyright © 2000-2009 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2009 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)